

Bursonoga

Gazetka Bursy Szkolnej w Ostrowie Wielkopolskim

*„Któż jednak powie, że za tymi
chmurami nie ma słońca?”*

Bolesław Prus



Z Pamiętnika

Ewidentnie nie dogaduję się z Ewą Chodakowską...

Czytaj więcej na stronie 2

Maturzyści – DZIĘKUJEMY

Spędzaliśmy wspólnie czas, który płynął nieubłaganie, a dziś, każdemu kręci się łezka w oku

Czytaj więcej na stronie 3

Z Bursowej Szuflady Wychowanków

Czytaj więcej na stronie 4,5,6

Kochani Bursanci!

Każdego z nas aktualna sytuacja zaskoczyła i wprowadziła w przygnębienie. Jednak nasz zespół redakcyjny, pomimo przeciwności, odnalazł w sobie optymizm, który dał mu siłę i zabrał się do pracy. W tym szalonym okresie nasza gazetka przybrała unikatową formę. Jest odpowiedzią na współczesne czasy, które mamy nadzieję zmierzają ku lepszemu. Dość już gadania – zapraszamy do czytania tego nadzwyczajnego wydania.

Miłej lektury! Redakcja

Z Pamiętnika

Kwarantanna okazała się trudna dla każdego z nas. Jednego dnia zostaliśmy odcięci od wszystkiego, co do tej pory było częścią naszej normalności. Szkoła, znajomi, nauczyciele. Wszystko to zamienić musieliśmy w wersję 'online'. W tej szalonej rzeczywistości, przytłoczeni samotnością, szukaliśmy swoich sposobów na odnalezienie się w nowej normalności. Ja „jakoś” sobie radziłam...
Dzień 1: Spokój, oglądanie seriali, opuszczanie legowiska tylko w sprawach największej wagi- tak prezentował się plan, który zamierzałam realizować przez czas kwarantanny.

Dzień 5: Na e-dzienniku zaczęły pojawiać się zadania i tematy do opracowania. No cóż, moja sielanka dobiegła końca.

Dzień 7: Zwiedziłam te miejsca w moim domu, w których nigdy wcześniej nie byłam i znalazłam szokująco ciekawe rzeczy.

Dzień 10: Pieczenie nie jest dla mnie...

Dzień 15: Ewidentnie nie dogaduję się z Ewą Chodakowską...

Dzień 20: Nie wiem czy kiedykolwiek w moim pokoju było czystiej.

Dzień 27: Czekam nadal na efekty wyczerpujących ćwiczeń, w których wspieram Ewę. Myślę, że dobrze jej idzie, a jeśli chodzi o mnie.. hm.. powiedzmy, że nadal szukam motywacji.

Dzień 29: Pieczenie jest lepsze od ćwiczeń.

Dzień 31: Nie sądziłam, że kiedykolwiek to powiem, ale szczerze tęsknię za szkołą. Jej wersja online jest po prostu gorsza.

Dzień nie wiem który: Sprawdzian online??!

Dzień kolejny po nie wiem którym: Jak dalej tak pójdzie to kolejna edycja MasterChef'a jest moja!

Dzień jeszcze kolejny po nie wiem którym: Ewa wykazuje coraz większe chęci do ćwiczeń, a mi udało się obejrzeć cały trening bez przerwy! Na następny raz zastanowię się nad wykonywaniem ćwiczeń.

Dzień 784939: A co gdyby tak nauczyć się japońskiego?

Dzień 784940: Wyczerpałam zapasy Netflixa.

Dzień ????: Czytanie książek nie może być aż tak złe...

Dzień ????: A co gdyby tak zgolić brwi?

Dzień kolejny pod dniem ????: Pieczenie jest naprawdę fajne, ale liczby które pojawiają się na mojej wadze po ciągłym jedzeniu słodkości wręcz przeciwnie!

Dzień jeszcze kolejny po dniu ????: Ewa Chodakowska twierdzi, że możliwe jest jednoczesne wykonywanie ćwiczeń, myślenie o oddechu i napinanie mięśni. Nie jestem w stanie przyznać jej racji, chociaż rzeczywiście da się odczuć satysfakcję po wykonaniu treningu.

Dzień nie wiem już naprawdę który: Błagam chcę wyjść z domu!

Dzień odległy, ale pewny: Wracamy do normalności.

Julia Szczepaniak



Kochani Maturzyści!



W waszym życiu nadszedł moment zmian. Niektórzy z Was zapewne wyczekiwali go z niecierpliwością, inni pewnie mniej. Dla każdego jednak jest to ogromny krok w dorosłość. Wasze nastoletnie lata przeżyliście, wychowując się w naszej bursie. Była ona miejscem, do którego wracaliście po każdym ostatnim dzwonku w dniu szkolnym oraz po każdym weekendzie. Siłą rzeczy, stała się „drugim domem”. Dzieliliście swoją codzienność ze współlokatorami, którzy nie raz doprowadzili Was do śmiechu, niekiedy pewnie też dawali Wam się we znaki ☺ Spędzaliśmy wspólnie czas, który płynął

nieubłaganie, a dziś, każdemu z nas kręci się łezka w oku, gdyż musimy Was pożegnać. Tegoroczne pożegnanie jest inne, wyjątkowe. Pomimo zaistniałej sytuacji my, cała społeczność bursowa, dziękujemy Wam za wszystkie przeżyte wspólnie chwile. Chwile smutku, złości, radości i szczęścia. Pragniemy życzyć Wam wszystkiego co najlepsze w kolejnym etapie Waszego życia, który właśnie otwieracie. Zapamiętajcie nas na jak najdłużej i nie bójcie się spełniać marzeń tych najbardziej odległych oraz tych, które zaczęliście snuć odpoczywając w bursowym łóżku ☺

Powodzenia!!! Julia Szczepaniak

Z serii... Moja Pasja

Szukając swojej pasji, próbowałem siebie w wielu rzeczach. Muzyka była moją pierwszą stacją. Po ukończeniu pierwszego stopnia w szkole muzycznej, nie czułem wielkiej satysfakcji, ale raczej ulgę, co uświadomiło mi, że to nie jest „to”. W międzyczasie pochłonęły mnie filmiki i informacje na temat różnych sztuk walki, w szczególności brazylijskie Jiu-Jitsu i Krav maga.



Postanowiłem więc spróbować swoich sił w BJJ. Na pierwszych treningach czułem się nieswojo, ale z czasem stawały się one bardzo przyjemne i satysfakcjonujące. Wszystkie techniki, które przyswajałem, były dla mnie ciekawą formą wyrażania siebie i swoich emocji. Niestety, po około sześciu miesiącach, moja przygoda z BJJ zakończyła się poprzez nieprzyjemną sytuację z kręgosłupem oraz sercem. Kolejne pół roku dało mi wiele do myślenia. Był to okres, w którym musiałem podjąć decyzję gdzie dalej, jaka szkoła, jakie miasto. Na moje szczęście los pogał mnie do Ostrowa, gdzie chciałem także wznowić swoje zmagania ze sztukami walki. Okazało się, że na miejscu był klub Krav magi, bez wahania zadzwoniłem, zapytałem o szczegóły i podjąłem decyzję. Słuszną, bo już po pierwszym treningu poczułem, że „tego” właśnie szukałem. Znalazłem swoje miejsce, myślami nie odbiegam, twardo trzymam się słów trenera, bacznie obserwuję każdy szczegół. Pokochałem ten sport i nie wyobrażam sobie teraz życia bez niego. Treningi stały się moją pasją, tak było, będzie i pozostanie.

Franciszek Szymański

Z Bursowej Szuflady Wychowanków

Drogi pamiętniku

Dawno już nic nie zapisałem
Żadnej strony
Żadnej pojedynczej kartki
Nawet blat biurka nie ugościł moich myśli
(A na nim też pisałem)

Drogi pamiętniku
Dziś w tym mieszkaniu
Po remoncie powierzchniowym
Palce do końca zwiotczały
A spod jaskrawej tapety wyszły wątpliwości

Zapomniałem jak trzyma się długopis
(I pióro)
Moje palce stały się wiotkie
Słabe
Bezużyteczne
Kiedyś ciskały rymami
Zwrotkami pięknymi jak niewiasty boskie
Splatały je w najwspanialsze dzieła
I wynosiły ponad szczyty oczekiwań

Jeśli zapis złotych głosek byłby materialny
Widoczny, a nie tylko od czuciowy
Gdyby dało się go ujrzeć oczami ludzkimi
Moje twory jaśniałyby niemałym blaskiem
Oświeślałyby ciemne zakamarki duszy
Więcej, całe dusze pustych mas

Ale moja niechęć do samego siebie
Nienawiść ciała
Czucie bycia niepotrzebnym
I obumarciu nadziei
Nie byłem pewien w swojej zadumie
Ego wybrzmiało do rozmiarów małego
mieszkania

Mieszkania, w którym tworzyłem
Dość starego
Po remoncie powierzchniowym
Wymiana okien
Wstawienie drzwi
Płytki w holu
Tapety nowe, jaskrawe
Lustro zabiłem, więcej patrzeć nie będę
Koniec strofy

Skoki Swobodne

I

Moi przyjaciele, piękny okres został przez was przeżyty!

Czy umyślnie wybraliście czas Afrodyty?

Nasze łąki ponownie pokryły się kolorem,

A słońce oblało pozostałą szarość złotem.

Nastał moment dla piękna Narcyza,

Które widnieje w krystalicznych strumykach.

Już nie w cichej samotności ten świat,

Wsluchajcie się! Jedna melodia to jeden ptak!

II

Nasze miasto odżywa z oddechem-

Dachy domów, co niedawno były pod

śniegiem,

Skute lodem ulice i chodniki,

Zamknięte przez mróz okoliczne sklepiki-

A teraz, spójrzcie jak wszystko powraca,

Jak można swobodnie skakać...

III

Ale, moi przyjaciele, piękny okres został przez was przeżyty!

Mimo, że trwał dla was tylko ułamek chwili...

Dopiero po czasie się tutaj wybrałem,

A wy, mimo zmian, oczy macie takie same.

Ale trwają Nowe Narodziny! Spójrzcie ze swoich tarasów!

Ile jeszcze mam czekać, aby pójść z wami na łąki...?

...

Moje myśli zbyt często wracają i tęsknią do tamtych czasów...

Gdy wiosna nie pokrywała waszych grobów kwiatami...

"Drzwi"

Zostawić to co było za sobą

I otworzyć drzwi

Nie czekać przed nimi

bo nic nie zabroni nam żyć

Jednak musisz uważać

bo czasem za drzwiami

czekają ludzie z nożami

i dźgać chcą

A ty pozostań w nieufności

zachowaj w sobie wszelkie złości

nie szukaj nigdy na siłę miłości

Idź do kolejnych drzwi

ale uważaj

bo często za drzwiami

czekają ludzie z nożami

i dźgają

Leżysz potem sam

podziurawione masz ciało

Nie widzisz szczęścia

a w gardle dziwną masz kulę

Strach ściska ci serce

ale nikt nie współczuje

Ty boisz się

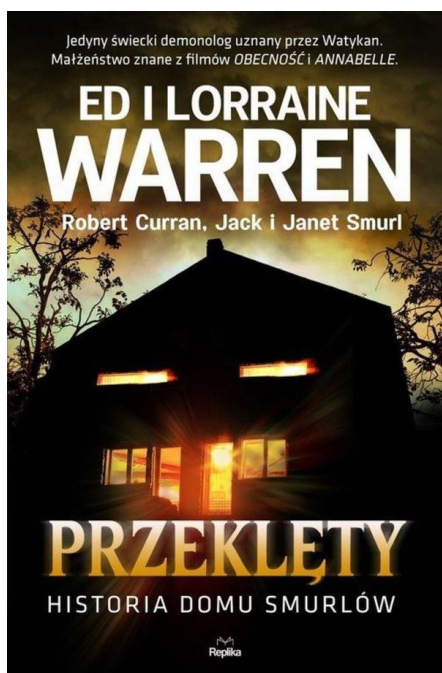
lecz idziesz dalej

Stawiasz krok za krokiem

Wiersz bez tytułu

Zabierz mnie do lepszego świata
Gdzie Ikar mógłby latać
Nie upadać
Nie szlochać
Nie błagać
o pomoc
Nie walczyć
że sobą
Do świata
Gdzie mógłby
Marzyć
Pragnąć
Kochać
A nie jak idiota
Wziąć się w powietrze
Nie znając granic
I na co mu to przyszło?
Chyba na nic
Skoro skrzydła ma spalone
Serce zranione
Spada w dół
Bez słowa
Ktoś będzie go żałował?
Ktoś będzie za nim płakał?
Zabierz mnie do lepszego świata
Bez krzywdy i płaczu
Bez złego czasu

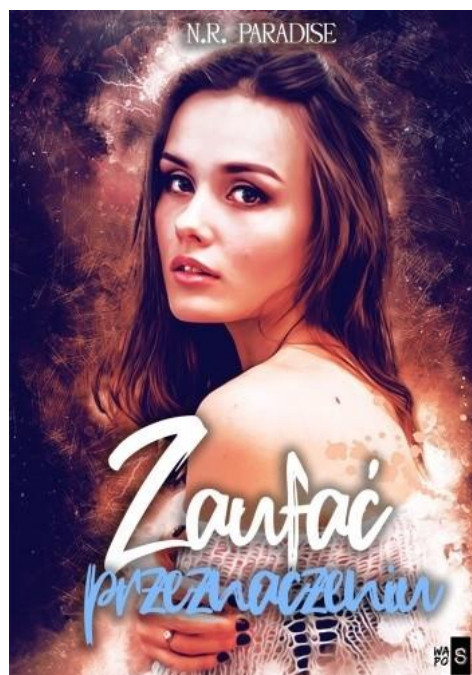
Nowości książkowe



Niesamowita i mroząca krew w żyłach historia będąca jednym z najważniejszych doświadczeń związanych z nawiedzeniami.

Legendy mówią, że kiedy do zbudowanego w 1896 roku domu w West Pittson w stanie Pensylwania wprowadziła się pierwsza rodzina, od razu było wiadomo, że z budynkiem jest coś nie w porządku. Podobno każdy, kto tam mieszkał, stykał się z tajemniczymi siłami, których nie potrafił wytłumaczyć. Nawet gdy dom stał pusty, ludzie z okolicy słyszeli dziwne i niepokojące dźwięki...

Katie Marshall jest zbyt zaabsorbowana ucieczką od toksycznego i destrukcyjnego życia, by zauważyć, że trafiła prosto w sidła prawdziwej miłości. Błądząc wiejskimi ulicami w pełnym teksańskim słońcu, ona i jej czteroletnia córka zmuszone są uciekać od człowieka, który chce im zabrać to co najcenniejsze. Życie. Gdy zatrzymuje je awaria silnika w samochodzie – z niewielką ilością pieniędzy i jeszcze mniejszą szansą na nocleg – nie mają innego wyboru, jak zatrzymać się w tym miejscu na dłużej, naprawić auto i zarobić dodatkowe pieniądze.



Redaktor Naczelna:

Julia Szczepaniak

Redakcja:

Sandra Kowalska, Miłosz Matuszak, Franciszek Szymański

Skład i oprawa graficzna:

Miłosz Matuszak

Opiekunowie:

Monika Kaczmarek, Agata Wojciechowska - Szelerska